

# Stanisław Zabłocki

---

## Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karna

---

Palestra 41/5-6(473-474), 232-237

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NAJNOWSZE ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO I NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Stanisław Zabłocki

### ■ Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna

Wprawdzie uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 19 lutego 1997 r., I KZP 38/96, została opublikowana (OSNKW 1997, z. 3–4, poz. 18) zanim miałem możliwość nawiązania do jej treści w prezentowanym czytelnikom „Palestry” przeglądzie, tym niemniej z uwagi na jej fundamentalne wręcz znaczenie wypada, jak sądzę, uczynić wyłom od zasady, zgodnie z którą staramy się prezentować w ramach niniejszej rubryki judykaty dotąd niepublikowane. Waga tej uchwały sprowadza się bowiem nie tylko do przełamania dominującego do tej pory w orzecznictwie SN poglądu, iż termin określony w art. 489 pkt 1 k.p.k. ma charakter prekluzyjny<sup>1</sup> i do wyjątkowo starannego uzasadnienia odmiennego stanowiska, zgodnie z którym:

1) „Przewidziany w art. 489 pkt 1 k.p.k. termin do zgłoszenia żądania odszkodowania i zadośćuczynienia z powodu niesłusznego skazania jest cywilnoprawnym terminem przedawnienia”

ale i do zaakcentowania w części motywacyjnej dwu niezwykle istotnych okoliczności. Po pierwsze, Sąd Najwyższy zwrócił baczną uwagę na to, że zgłoszenie przez uprawnionego żądania odszkodowania po upływie terminu z art. 489 k.p.k. może być wywołane różnymi okolicznościami, między innymi uzyskaniem informacji o powstaniu prawa do odszkodowania już po upływie tego terminu, długotrwałą obłożną chorobą albo innymi poważnymi przeszkodami. Zdaniem SN uwzględnienie w takim układzie zarzutu przedawnienia i oddalenie żądania mogłoby się klócić z elementarnym poczuciem sprawiedliwo-

ści. Tego rodzaju niejako dalszemu pokrzywdzeniu uprawnionego do odszkodowania zapobiega unormowana w art. 5 k.c. konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego. Niekiedy nie należy zatem uwzględniać zarzutu przedawnienia, nawet gdyby został on zgłoszony. Nie należy czynić tego wtedy, gdy na tle okoliczności konkretnej sprawy zgłoszenie żądania po terminie jest w pełni usprawiedliwione, w związku z czym podniesienie zarzutu przedawnienia należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Po drugie, w omawianej uchwale wyeksponowano to, że z postanowień prawa międzynarodowego (zob. art. 14 ust. 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167, załącznik oraz art. 5 ust. 5 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 i art. 3 Protokołu siódmego do tej Konwencji) wynika nakaz ukształtowania instytucji odszkodowania za niesłuszne skazanie, aresztowanie lub zatrzymanie w taki sposób, aby uprawnienia te miały **charakter realny** (podkreślenie moje – S.Z.).

W nawiązaniu do omawianej w ostatniej edycji przeglądu problematyki aresztowej<sup>2</sup> konieczne jest też zwrócenie uwagi na **uchwałę SN z 19 lutego 1997 r., I KZP 37/96 (OSNKW 1997, z. 3–4, poz. 21)**. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że:

2) „**Na postanowienie prokuratora o zarządzeniu na podstawie art. 208 k.p.k. zatrzymania i przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej przysługuje zażalenie do sądu rejonowego, w którego okręgu prowadzi się postępowanie, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki – do innego sądu rejonowego**”.

Osoby, które poprzestają na lekturze jedynie tzw. tez publikowanych orzeczeń najwyższej instancji sądowej, tym razem szczególnie gorąco zachęcam do przestudiowania i pełnego tekstu uzasadnienia. Po przeanalizowaniu bowiem całokształtu unormowań wewnętrznych, która to analiza nie pozwoliła na znalezienie w prawie wewnętrznym podstawy prawnej dla jakże gwarancyjnej tezy, Sąd Najwyższy po raz kolejny śmiało sięgnął do postanowień ratyfikowanych traktatów międzynarodowych stwierdzając, że mogą i powinny one być stosowane bezpośrednio w polskim wewnętrznym porządku prawnym, szczególnie, gdy chodzi o normy dotyczące praw i wolności jednostki<sup>3</sup>. Uprawnienie zaprezentowane wyżej wywiedziono zatem wprost z art. 9 ust. 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, ratyfikowanego przez Polskę 3 marca 1977 r. oraz z art. 5 ust. 4 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, ratyfikowanej przez Polskę 19 stycznia 1993 r. Właściwość sądu, który powinien rozpoznać takie zażalenie nie mogła już być, rzecz jasna, wyprowadzona z przepisów prawa międzynarodowego. Sąd Najwyższy

sięgnął więc w tym zakresie po analogię, odwołując się do regulacji zawartej w art. 210 § 5 k.p.k. Należy z pełną aprobatą odnieść się do zaproponowanego rozwiązania, które gwarantuje niezwłoczne rozpoznanie zażalenia i pozwala uniknąć komplikacji, które mogłyby powstać, gdyby zatrzymania dokonano w miejscu odległym od miejsca prowadzenia postępowania.

Bardzo interesujący pogląd wyrażony został w **wyroku SN z 7 listopada 1996 r., II KKN 101/96 (dotąd nie publik.)**:

**3) „Obowiązkiem wydającego zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy jest m.in. imienne wskazanie ławników do określonej sprawy. O składzie orzekającym decyduje prezes sądu i uprawnienia tego nie może scedować na pracowników sekretariatu sądowego”.**

Teza ta sformułowana została w związku z nagminnie spotykaną w sądach niższych instancji praktyką umieszczania w zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy głównej jedynie personaliów przewodniczącego składu sądu i zastępowania nazwisk ławników zwrotem „z listy”. Odnosząc się do tej praktyki zdecydowanie krytycznie SN podkreślił, iż deprecjonuje ona rolę ławników – pełnoprawnych członków składu orzekającego – w procesie karnym. Nadto takie procedowanie powoduje, iż strony procesowe praktycznie do dnia rozprawy nie znają pełnego składu sądu w danej sprawie, bowiem z nazwiskami ławników mogą zapoznać się dopiero z wokandy sądowej. Utrudnia to możliwość ewentualnego skorzystania przez strony procesowe z instytucji określonej w treści art. 31 § 1 k.p.k., ponieważ wniosek o wyłączenie sędziego-ławnika powinien być złożony przed rozpoczęciem przewodu sądowego (art. 31 § 2 w zw. z art. 34 k.p.k.).

Problematyce wyłączenia sędziego poświęcony jest już wprost **wyrok SN z 5 lutego 1997 r., V KKN 180/96 (dotąd nie publik.)**:

**4) „Niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania w danej sprawie małżonek sędziego wykonywał funkcje prokuratorskie, sędzia ten jest wyłączony od udziału w sprawie”.**

Teza powyższego orzeczenia sformułowana została w sytuacji, gdy prokurator X co prawda nie był autorem aktu oskarżenia, ale popierał go na rozprawie przed sądem pierwszej instancji. Następnie sprawa w wyniku orzeczenia sądu odwoławczego trafiła z powrotem do sądu pierwszoinstancyjnego i sądziła ją sędzia X, małżonka prokuratora X. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego, prokuratora X, który nie prowadził postępowania przygotowawczego, nie był autorem aktu oskarżenia i nie popierał oskarżenia w nowym postępowaniu, nie można uznać za stronę w tym procesie. Z poglądem tym nie zgodził się Minister Sprawiedliwości, wnosząc skargę kasacyjną. Racje skarżącego podzielił Sąd Najwyższy stwierdzając po pierwsze, że przepisy działu III Kodeksu postępowania karnego, dotyczące określenia stron, a także

działu II (rozdziału II), dotyczące wyłączenia sędziego od udziału w sprawie z powodu wymienionego w art. 30 § 1 pkt 2 k.p.k., nie uzależniają przyznania przymiotu strony od okresu lub stadium występowania w określonym charakterze w toku postępowania karnego. Po drugie, ustawowy cel unormowania, to jest zapewnienie całkowitej bezstronności osoby orzekającej w sprawie, nakazuje przyjąć, że niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania w danej sprawie małżonek sędziego wykonywał funkcje prokuratorskie, sędzia ten jest wyłączony od udziału w sprawie. Posiłkowo powołano także zapatrywanie wyrażone w doktrynie, iż przyczyna wyłączenia, określona w art. 30 § 1 pkt 2 k.p.k., „... dotyczy nie tylko aktualnego stadium sprawy, ale odnosi się do całego postępowania. A więc np. sędzia nie może orzekać w sądzie II instancji, jeżeli jego małżonek oskarżał w tej sprawie przed sądem I instancji”<sup>4</sup>.

Przechodząc do problematyki materialnoprawnej, zasygnalizować należy w pierwszej kolejności **uchwałę z 17 kwietnia 1997 r., I KZP 43/96 (dotąd nie publik.):**

**5) „Kierowca-konduktor autobusu PKS nie jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 120 § 11 zdanie 4 k.k., przeto nie korzysta z ochrony prawnokarnej przewidzianej w art. 233 k.k.”.**

Od kilku lat SN konsekwentnie wskazuje, że należy i w sferze prawa karnego wyciągnąć wnioski z daleko idących zmian ustrojowych i ekonomicznych, w wyniku których istotnym przeobrażeniem uległy funkcje Państwa w zakresie sprawowania władzy<sup>5</sup>. W rezultacie Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Zbyt szeroka wykładnia pojęcia «funkcjonariusza publicznego» nie jest uzasadniona w obecnych warunkach. Gramatyczna wykładnia tego pojęcia w rozumieniu art. 120 § 11 zdanie 4 k.k. wskazuje, że musi to być osoba «szczególnie odpowiedzialna za ochronę porządku lub bezpieczeństwa publicznego», do której podstawowych zadań należy zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego” i odstąpił od poglądu prawnego, wyrażanego w latach dawniejszych, m.in. w uchwale składu siedmiu sędziów z 28 września 1972 r., VI KZP 12/72<sup>6</sup> oraz w wyroku z 11 września 1985 r., N 15/85<sup>7</sup>.

Częstym sposobem ochrony osób wchodzących w kolizję z przepisami prawa karnego skarbowego jest powoływanie się na tzw. błąd co do prawa. W wyroku z 3 lutego 1997 r., II KKN 124/96 (dotąd nie publik.). Sąd Najwyższy zasadnie wywiódł, że:

**6) „Nie można skutecznie powoływać się na niezawinioną nieznajomość prawa, jeżeli z ustalonych faktów wynika, że sprawca nie tylko nie starał się w sposób należyty zapoznać z obowiązującym uregulowaniem, choć miał możliwość to uczynić u przedstawicie-**

li właściwych organów, ale wręcz w sposób wyraźny z takiej możliwości zrezygnował”.

Szerokim echem, w szczególności w środowisku dziennikarskim, odbije się z pewnością treść **uchwały Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97 (dotąd nie publik.)**, w której stwierdzono:

7) „Przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe z dnia 28 stycznia 1984 r. (Dz. U. Nr 5 poz. 24 z późn. zm.) nie zmienia zakresu odpowiedzialności dziennikarza za przestępstwo z art. 178 § 1 k.k.”.

Formułując powyższą tezę SN w uzasadnieniu zwrócił jednak uwagę na to, że kwestia odpowiedzialności karnej dziennikarza za zniesławienie musi być obecnie rozpatrywana z uwzględnieniem praw jednostki do rozpowszechniania i przekazywania informacji (art. 10 Konwencji Europejskiej o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych), zaś rzeczywiste korzystanie z prawa do informacji byłoby fikcją przy zbyt rygorystycznym traktowaniu wymagania sprawdzania przez przytaczającego cudzą wypowiedź, wiarygodności tej wypowiedzi. Z tych względów – zdaniem SN – należy uznać, że w zakresie spraw publicznych cytujący cudzą wypowiedź zwolniony jest z odpowiedzialności karnej za zniesławienie, co nie wyłącza – rzecz jasna – ewentualnej odpowiedzialności osoby cytowanej, czyli samego autora przytoczonej wypowiedzi. Brak odpowiedzialności za zniesławienie osoby cytującej cudzą wypowiedź następuje jednak tylko przy spełnieniu (kumulatywnie) trzech warunków. Po pierwsze, zwolnienie od odpowiedzialności odnosi się do cytowania wypowiedzi innych osób, przez co należy rozumieć wypowiedzi **nieanonimowe** (podkreśl. moje – S.Z.), chyba że ustalenie autora wypowiedzi jest niemożliwe (np. przy zacytowaniu w reportażu o demonstracji wypowiedzi padających z tłumu). Po drugie, wypowiedzi te mają być **rzeczywistymi cytatami** (podkreśl. moje – S.Z.). Jeżeli więc przytoczenie cudzej wypowiedzi jest tylko fragmentem mającym wspierać własną, szerszą wypowiedź cytującego, albo jeżeli cytujący aprobejuje treść przytaczanej wypowiedzi – posłużenie się cytatem nie może zwalniać go od odpowiedzialności. Po trzecie, zasadniczym warunkiem zwolnienia cytującego od odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest to, by przytaczanie wypowiedzi miało charakter **informacji o sprawach publicznych** (podkreśl. moje – S.Z.). Do spraw publicznych należą przede wszystkim: wypowiedzi tzw. osób publicznych, tj. polityków, posłów i senatorów, funkcjonariuszy rządowych i samorządowych, a także osób będących lub aspirujących do bycia autorytetami moralnymi lub religijnymi. Dotyczy to również wypowiedzi kandydatów na stanowiska

państwowe i samorządowe, zwłaszcza obsadzane w drodze wyborów. Do tej kategorii spraw należą nadto wypowiedzi o osobach publicznych, o instytucjach publicznych, partiach politycznych oraz o działających w sferze publicznej organizacjach, a także wypowiedzi padające w trakcie wydarzeń publicznych i wypowiedzi padające w związku z takimi wydarzeniami.

### Przypisy:

<sup>1</sup> Zob. np. postanowienia SN: z 7 listopada 1970, II KZ 127/70, OSNPG 1971, z. 5, poz. 94; z 19 lutego 1977, V KZ 115/76, OSNPG 1977, z. 11, poz. 120; z 8 grudnia 1979, II KZ 216/79, OSNKW 1980, z. 2, poz. 23; z 4 lutego 1983, IV KZ 2/83, OSNPG 1983, z. 5, poz. 56; z 12 stycznia 1990, WZ 67/89, OSNKW 1990, z. 7–12, poz. 33; z 21 lipca 1995, WZ 137/95, OSNPP 1995, z. 11–12, poz. 14. Por. z wieloma innymi odmiennymi orzeczeniami, np. z postanowieniem z 14 maja 1982, II KZ 38/82, „Gaz. Prawn.” 1982, nr 10, s. 6 i postanowieniem z 5 września 1995 r., WZ 141/95, OSNKW 1996, z. 5–6, poz. 30.

<sup>2</sup> S. Zabłocki: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna*, „Palestra” 1997, z. 3–4, s. 217 i n.

<sup>3</sup> Na temat norm traktatowych, które z uwagi na swą naturę nadają się do bezpośredniego stosowania w porządku wewnętrznym (normy samowykonalne, *self executing*) zob. P. Hofmański: *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995, s. 48–52; por. też wyrok składu siedmiu sędziów SN z 17 października 1991, II KRn 274/91, OSNKW 1992, z. 3–4, poz. 19.

<sup>4</sup> Zob. E. Skrętowicz: *Iudex inhabilis i iudex suspectus w polskim procesie karnym*, Lublin 1994, s. 24.

<sup>5</sup> Zob. w tej mierze np. uchwałę z 22 grudnia 1993 r., I KZP 30/93, OSNKW 1994, z. 1–2, poz. 6 i uchwałę składu siedmiu sędziów z 28 września 1994 r., I KZP 23/94, OSNKW 1994, z. 9–10, poz. 53.

<sup>6</sup> OSNKW 1972, z. 12, poz. 182.

<sup>7</sup> OSNKW 1986, z. 5–6, poz. 43.